Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 243 **Kraków, Sobota dnia 18 Października 1902.** **Rok X.**

Sejmik żydowski.

Dzienniki lwowskie donoszą, że w najbliższą niedzielę odbędzie się we Lwowie wiec „młodzieży żydowskiej“, który ma być punktem wyjścia „narodowej“ organizacji żydów galicyjskich. Przedewszystkiem będzie wiec żądać uznania odrębności narodowej żydów na obu krajowych wszechnicach; w dalszej perspektywie stoi zapewne postulat żydowskiej kurji narodowej. Tak więc powstaje w obrębie Galicji organizacja żydowska, która istniała wprawdzie zawsze, ale teraz dopiero występuje na jaw z całą śmiałością.

O cóż chodzi żydom w tym cokolwiek gorączkowym ruchu? Oto przedewszystkiem o zrzucenie już niewygodnej maski asymilacyjnej, o zerwanie z komedją polskości, odgrywaną dotychczas w dobrze zrozumianym interesie. Teraz Polacy są już niepotrzebni „in Polen ist nichts mehr zu holen“.

W zachodniej Galicji uświadomienie ludu poczyniło ogromne postępy— i walka z lichwą i wyzyskiem żydowskim, rozgrywa się obecnie z daleko większemi szansami powodzenia niż dotychczas; na wschodzie prowodyrzy żydowscy zaczynają nawiązywać bliższe stosunki z Rusinami, na wszelki przypadek, w razie gdyby jakiś czysto centralistyczny gabinet, probował raz jeszcze wygrać Rusinów przeciwko Polakom.

Niedawno dowiedzieliśmy się, że kilku obiecujących młodzieńców żydowskich podało się za Rusinów na uniwersytecie lwowskim. Jest to bardzo charakterystyczny objaw przygotowań żydowskich na przyszłość. Zawsze ta sama polityka: obłudna i zdradliwa.

Sjonizm uznaje tylko dwa języki: hebrajski i niemiecki. Pierwszy jest językiem martwym i żadne usiłowania nie przywrócą mu żywotności; drugi jest ulubionym przez żydów, jest ich właściwą rodzinną mową. Stosunki żydowskie z Niemcami nawet z wszechniemcami nie zrywały się ani na chwilę, nawet wśród najgorętszej asymilacyjnej kompanji. Dziś dawne sympatje rozwiną się na nowo i sojusz żydowsko-niemiecki, który już ma w Galicji swoją historję, który już nieraz dotkliwie dał się nam we znaki, skrystalizuje się w sjonizmie, jako właściwy program tego ruchu.

Bo nie należy zapominać, że uznanie odrębności narodowej żydowskiej to poprostu urzędowe potwierdzenie niemieckiego charakteru żydów galicyjskich.

Niebezpieczeństwo jest poważne wobec zasobów materjalnych, jakiemi rozporządzają żydzi; społeczeństwo polskie, które jeszcze nie dość jasno patrzy na tę sprawę, powinno się przygotować do trudnej i długiej walki.

Pierwsze posiedzenie.

Przed posiedzeniem. — Prezydjum. — Hr. Welsersheimb. — Minister skarbu mówi. — Niefortunny dzień dra Koerbera. — Lew czeski ryczy.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Godzina jedenasta za pięć minut...

Sala posiedzeń pusta; gdzieniegdzie tylko wyjątkowej pilności poseł przegląda broszury, których kolumna piętrzy się na każdym pulcie. Na korytarzach, w bufecie, w sali czerwonej wre, szumi, chwilami huczy. Posłowie, dziennikarze, woźni, listonosze, ministrowie, publiczność — wszystko to zmieszane pospołu bez względu na rangę, stanowisko... Jednych przyprowadził interes polityczny, innych obowiązek, trzecich ciekawość, czwartych złośliwość, piątych chęć zabicia czasu, szóstych zamiar podstawienia nogi, szkodzenia, intrygowania. Jeszcze posiedzenie nie zaczęte, a już niejedna twarz zaczerwieniona. Wielkie polowanie na ordery i tytuły, na łaskę dworską i na popularność wśród ludu; gonitwa za władzą dla jednych i za kawałkiem chleba dla drugich. Minister czeski Rezek najruchliwszy. Mówi z drem Deutschem, półurzędowym korespondentem „Pester Lloydu“; za chwilę umawia się o pogadankę z posłem rusińskim Wassilkiem; to znowu widzisz go, jak pertraktuje z posłami czeskimi; wreszcie znika w pokoju ministerjalnym, gdzie czeka na niego dr Koerber.

Dzwonki elektryczne grają w całym gmachu...

Na salę i na galerje napływa wszystko, co żyje. Hr. Vetter, mając u boku dyrektora kancelarji Bauera — niby chromy laskę — otwiera posiedzenie. W prezydjum fotel po lewicy ekscelencji-prezesa pusty. Zły to znak dla rządu! Drugi wiceprezydent, dr Żaczek, jedyna jasna głowa w tej trójcy prezydjalnej, stoi wśród Czechów na dawnem miejscu. Jest to zapowiedzią niewątpliwą, że Czesi wypowiadają i Niemcom i ich gabinetowi walkę nieubłaganą.

Mijają kwadranse na rozmaitych protokolarnych, suchych czynnościach przygotowawczych, jak stawianie wniosków rządowych, interpelacyj, wniosków nagłych poselskich. Wszystko to ginie bez śladu w wielkiej sali, gdzie tworzą się grupy posłów witających się wzajemnie i posłów, czatujących na uściśnięcie ręki ministra. Ekscelencja zbrojmistrz Welsersheimb staje się przedmiotem owacyj. Posłowie winszują mu półwiekowego jubileuszu służby. Szczególnie cisną się narodowcy niemieccy! I nie może być inaczej! W ich oczach hrabia-minister obrony krajowej nabrał wagi szczególnej, gdy cesarz Wilhelm II przysłał mu depeszę gratulacyjną.

Podnosi się minister skarbu dr Böhm-Bawerk, który robi na mnie zawsze wrażenie Araba ubranego w suknie europejskie. Gdzieś pod palmą na oazie, przy wielbłądach, objuczonych trokami, z strzelbą o krzywej kolbie i długiej lufie byłoby drowi Böhm-Bawerkowi więcej do twarzy, niż na ławie ministrów europejskiego parlamentu.

Posłowie więcej z tradycji, niż zajęci ciekawością, skupiają się w półkolu przed fotelami ministrów. I tutaj jeden fotel pusty. Tak sympatyczny Niemcom minister sprawiedliwości baron Spens-Booden brakuje. Już krążą pogłoski o jego dymisji. Jedni twierdzą, że naprawdę chory, drudzy widzą w nim ofiarę, którą dr Koerber rzuca lwu czeskiemu na pożarcie. Minister skarbu mówi... Ale garść posłów słucha go bez zajęcia. Wszyscy wiedzą, że chce wmówić w parlament, że budżet jest bez niedoboru. Minister mówi zatem i mówi. Wśród posłów dyskusja prywatna w sali i na korytarzach co do podwyższenia listy cywilnej o dwa miljony.

Nikt nie zaprzecza potrzeby podwyżki, każdy przecież stwierdza, że chwila stosowna jest niefortunnie dla takiego projektu wybraną. Budżet z maskowanym niedoborem; u steru prowizorjum z gabinetem urzędniczym, a więc czemś nieprawidłowem, narzuconem z góry. W sali minister skarbu mówi...

Wreszcie skończył mówić. Posłowie niemieccy mu winszują. Wszak to człowiek po ich myśli. Maskowany niedobór ich nie dziwi, nie gniewa, nie żenuje. Niemiecki minister skarbu w Austrji i deficyt — to niemal bracia sjamscy.

Wstaje dr Koerber. Znać, iż niespokojny, zdenerwowany, niepewny, jak gracz, który w Monte Carlo stawia ostatniego luidora. Sili się na spokój. Posłowie spływają na środek sali. — Minister Piętak, zadowolony z świata i z ludzi, Galicja jest najszczęśliwszym krajem na świecie — zajmuje miejsce tuż obok drogiego mistrza. U drzwi szklannych, któremi posłowie polscy wchodzą do sali, stoi marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki, świeżo mianowana ekscelencja. Zdyszany upada na swój fotel minister Rezek. Jego energiczna, rumiana, kanciasta twarz jest jeszcze czerwieńszą i jeszcze bardziej zaciętą niż przed godziną. Ten minister-rodak nie od parady siedzi w gabinecie.

Dr Koerber zaczyna mówić. Ale mówi niefortunnie. Niemcy milczą, czesi niekiedy chórem znaczą swe niezadowolenie; tylko poseł Włodzimierz Gniewosz, który stoi tuż przed dr Koerberem, kiwa wciąż głową, wielce kontent, niewiadomo, czy z poglądów, które dr Koerber rozwija, czy z orderu, który świeżo dostał za jego sprawą. Ekscelencja mówi, ale chwilami sprawia wrażenie, jak gdyby wygłaszał mowę pożegnalną.

Poprawia się, myli i znowu poprawia; nerwowo chwyta za szklankę z wodą i znowu ją stawia; poprawia resztki włosów na głowie i zaraźliwie mruga powiekami. Czuje, że broni sprawy nieszczęśliwej, przegranej. Adwokatowanie hegemonji Niemców w Austrji zawsze przynosi klęskę.

Skończył i znowu p. Włodzimierz Gniewosz winszuje ekscelencji. Z drugiej strony podchodzi Wolf z miną, jak gdyby i on również chciał prezesowi ministrów wyrazić zadowolenie. Szkoda, że się zawahał, przystanął. Byłoby to widowiskiem kolosalnem: zjednoczenie dawnych przeciwników na łonie — neutralnego prezesa ministrów.

Dr Koerber kończy, a już się zrywa na ławach czeskich dr Pacak, mały, pękaty, czupurny, z kozią i rudawą bródką. Lew czeski chyba nie wygląda inaczej, niż dr Pacak.

Posłowie czescy skupiają się koło mowcy. Dr Pacak zaczyna orację; jego potężny głos leci aż pod dach szklanny; słowa niby kule godzą w ministrów. Mówi krótkiemi zdaniami. Każde zdanie wywołuje potakiwania Czechów. Wreszcie dr Pacak, wyciągając muszkularną prawicę w stronę ławy ministrów, zapowiada, że nigdy się nie uda centralistom wiedeńskim zaprowadzić w Austrji języka państwowego niemieckiego.

A na te słowa Czesi podnoszą w górę pięści, wołając „precz z Koerberem!“ Te pięści podniesione, to grożenie gabinetowi wojną są zapowiedzią, co nas czeka w sesji bieżącej.

Budżet państwowy na r. 1903.

II. Wydatki jednorazowe, przeznaczone dla Galicji, w budżecie komunikacji są następujące:

Na budowę drogi Fujna-Dąbrowicze 12.000 koron.

Na budowę mostu na Orawie w Świętosławiu (starostwo Stryj) pierwsza rata 10.000 kor.

Na budowę drogi Okopy-Hruszów pierwsza rata 5000 kor.

Na rekonstrukcję drogi Wadowice-Jawiszowice pierwsza rata 15.000 kor.

Budowa mostu na Dnieprze w Niżowie druga rata 50.000 kor.

Przebudowa drogi Iskan-Bircza druga rata 20.000 kor.

Przeprowadzenie drogi Mikołajów-Krzywula druga rata 80.000 kor.

Droga Mokrzyska-Biskupice druga rata 5000 koron.

Most na Dnieprze przy Radłowicach trzecia rata 120.000 kor.

Przebudowa drogi Podliszki Małe-Jaryczów trzecia rata 20.000 kor.

Przebudowa streki na dystansie Błażowa-Rzeszów między Tyczynem i Michałówką trzecia rata 10.000 kor.

Budowa mostu Kraków-Podgórze (4 rata) 50.000 kor.

Przebudowa drogi Busk-Żelechów (piąta rata) 20.000 kor.

Budowa drogi Jaworów-Niemirów-Rawa Ruska (piąta rata) 60.000 kor.

Naprawa dróg w okolicach Lwowa (szósta rata) 80.000 kor.

Przebudowa drogi Knihinicze-Żórawno i most na Dnieprze przy Żórawnie (jedenasta rata) 20.000 kor.

Co się dzieje z fundacją im. Ossolińskich?

Umieszczając poniżej artykuł, pragnęlibyśmy przedewszystkiem przyczynić się do wyświetlenia zawikłanych stosunków administracyjnych fundacji im. Ossolińskich, która wobec swego ogólnego narodowego znaczenia, musi pozostawać pod publiczną kontrolą. Artykuł pochodzi od człowieka dobrze obznajomionego z prawnymi i faktycznymi stosunkami fundacji, a dotyczy głównie kwestji: o ile stanowisko obecnego kuratora jest legalne i zgodne z przepisami statutów fundacyjnych. Daleką jest od nas oczywiście wszelka chęć zaczepek osobistych, a jak dajemy dziś głos słowom krytyki, tak najchętniej zamieścimy wszelkie jej odparcie. Zdaje nam się jednak, że jest obowiązkiem dziennika niezawisłego umożliwiać dyskusję nawet w sprawach drażliwych, gdy są w grze interesa publiczne.

* * *

Cały prawie nieruchomy majątek aktualnie przezemnie posiadany, oddając na własność funduszu bibljotecznego, mam na celu najprzód korzyść publiczną i nauk z ustanowienia tego obmyśleć; powtóre krewnym i przyjaciołom moim, czyli ich familjom, razem sposobność przykładania się do usług publicznych i jakiśkolwiek w zdarzyć się mogącym ich losie utrzymania się ztąd środek na ile mnie staje obmyśleć.

Józef Maksymiljan hr. z Tęczyna *Ossoliński*. (3. 2 rozdz. XIII ustawy fundacyjnej).

* * *

I. Już w r. 1886, „Dziennik Polski“ podał do publicznej wiadomości, co następuje:

„Kodycylem w Wiedniu dn. 15 stycznia 1824 spisanym, powołał ś. p. Józef Maksymiljan hr. z Tenczyna Ossoliński do posiadania dóbr swoich w § 3 głównej ustawy fundacyjnej wyszczególnionych z obowiązkiem rocznej opłaty kwot 6000 złr. i 1000 złr m. k. na cele literackiego Wydziału bibljoteki — w pierwszej linji dzielnicę imienia Broniewskich.

Antoni Broniewski obecny (r. 1886) kurator ekonomiczny nie spełnia wszakże obowiązków według postanowień fundatora na nim ciążących; pominąwszy bowiem, że prawie nigdy nie uiszcza w terminach aktem fundacyjnym oznaczonych, t. j. w dniu 20 maja i 20 listopada, opłat z dochodu dóbr na cele literackie i na utrzymanie bibljoteki wyznaczonych — zarząd ekonomiczny dóbr fundacyjnych przez niego, jako użytkującego wykonywany, zostawia bardzo wiele do życzenia.

Wskutek tego postanowił Wydział krajowy zarządzić lustrację dóbr zakładu narodowego im. Ossolińskich, będących w użytkowaniu p. Antoniego Broniewskiego. Lustracja wypadła na niekorzyść zarządu p. Broniewskiego. W tym stanie rzeczy Wydział krajowy, któremu fundator w §§. 56 i 58 aktu fundacyjnego zakładu narodowego im. Ossolińskich, poruczył bezpośredni nad fundacją dozór, widział się spowodowanym powziąć następującą uchwałę: Na mocy art. 2 dodatkowego aktu fundacji dtto Wiedeń 28 października 1824, udać się do sądu krajowego we Lwowie z żądaniem zawieszenia kuratora ekonomicznego p. Ant. Broniewskiego, w sprawowaniu administracji dóbr fundacyjnych i ustanowienia sekwestra.

Podanie to wniósł Wydział krajowy wspólnie z kuratorją literacką zakładu narodowego im. Ossolińskich i z reprezentantami potomności fundacji Ossolińskich, dnia 26 października 1886 r. l. 61338 do sądu krajowego we Lwowie. — W podaniu zawarł też Wydział krajowy prośbę, ażeby sąd krajowy z mocy przysługującego sobie nad dobrami fideikomisowemi władzy, zechciał pozawierane przez kuratora ekonomicznego kontrakty dzierżawne, uznać na mocy §. 29 ustawy fundacyjnej głównej, jako „u c i ą ż l i w e d l a n a s t ę p c ó w“, a przeto nieważne i upoważnić administratora resp. sekwestra, do zawarcia nowych, korzystniejszych kontraktów, zastrzegając sobie ich zatwierdzenie.

Tyle „Dziennik Polski“.

I rzeczywiście Wydział krajowy aktem z d. 24 listopada 1886 l. 68834 z a s u s p e n d o w a ł dotychczasowego kuratora ekonomicznego dóbr fundacji Broniewskiego, wprowadzając natomiast sekwestra.

W akcie wspomnianym podniósł Wydział ciężkie przeciw dotychczasowemu kuratorowi zarzuty; dokonana bowiem lustracja dóbr fundacyjnych wykazała, „że majątek zakładowy fundacji znajduje się w stanie złym, do tego stopnia, iż zachodzi uzasadniona—jak mówi akt Wydziału—obawa, że kurator ekonomiczny już w najbliższej przyszłości znaleść się może w bezwzględnej niemożności płacenia zakładowi narod. renty, do której regularnego co pół roku uiszczania jest w myśl postanowień fundacyjnych obowiązany. W szczególności wykazała lustracja zupełne wyniszczenie lasów w pow. mieleckim położonych, zniszczenie i wycięcie w pień całego prawie drzewostanu, zaniedbanie kultury lasowej, słowem gospodarkę, która doprowadziła do tego, że lasy funduszowe, dające niegdyś kilkotysięczny dochód roczny, nie tylko nie przynoszą zgoła żadnego dochodu, ale będą przez nieograniczony szereg lat źródłem nowych wydatków na zaprowadzenie kultur i racjonalnego gospodarstwa lasowego. Dalej stwierdziła lustracja w dobrach Zgórsko w pow. mieleckim ubytek 150 morgów ziemi, częścią zabranych przez rzekę Wisłokę z powodu zaniedbania wszelkich środków ochronnych, częścią zagarniętych przez włościan z powodu braku dozoru — do którego w myśl § 18 głównej ustawy fund. kurator był obowiązany.

Lustracja sprawdziła wreszcie, że przeważna część folwarków w dobrach funduszowych została wydzierżawioną na dłuższy szereg lat, za które czynsze dzierżawne kurator ekonomiczny naprzód powybierał i t. d.

W ten sposób zagrożone są dochody zakładu narodowego i zagrożoną jest sama substancja majątku; dzierżawcy bowiem nie mając możności ubezpieczenia swych praw na samych dochodach, a przez to nie mając żadnej pewności co do trwałości powierzonych kontraktów, mogą szukać pokrycia w zbyt forsownem wyzyskiwaniu roli, co gdyby trwało przez czas dłuższy, musiałoby w końcu doprowadzić majątek do zupełnego spustoszenia, na czem w pierwszym rzędzie u c i e r p i e l i b y n a s t ę p c y dzisiejszego kuratora ekonomicznego. Główna zaś ustawa fundacyjna zabrania wydzierżawiania gruntów i realności dworskich pod uciążliwymi dla następców warunkami“.

Wydział krajowy w tym wypadku stojąc na straży praw następców przez fundatora ustanowionych i nie dopuszczając dalszego lekkomyślnego zarządzania fundacją publiczną, spełnił swe szczytne zadanie i postąpił w myśl przysługującego mu z ustawy fundacyjnej prawa. Wszak jak do dziś rzeczy stoją, przekroczył były kurator prawa niesłychanie lekkomyślnie i naraził dziedzicznych swych następców, czyli najbliższych oczekiwaczy na nieobliczone straty, które nie jest w stanie pokryć ani „z własnego majątku“ ani z dochodów dóbr kuratorskich, do czego jest obowiązany w myśl § 22 gł. ust. fundacyjnej. Zaś sekwestrowi wprowadzonemu w r. 1891 przez c. k. namiestnictwo, nie zależy zapewne na dźwignięciu zaszarganej poprzednią gospodarką fundacji, gdyż o s o b i ś c i e z a r z ą d e m d ó b r s i ę n i e z a j m u j e, lecz na mocy pozwolenia byłego namiestnika hr. Badeniego ustanowił zarządcą dóbr fundacyjnych s w e g o e k o n o m a. Tym, od r. 1891 ustanowionym sekwestrem dóbr fundacyjnych zakładu narodowego im. Ossolińskich — jest A n d r z e j ks. L u b o m i r s k i, kurator literacki tegoż zakładu.

Tu zaczyna się raczej smutna historja ignorowania praw i woli fundatora, hr. Ossolińskiego.

Przeczucia i elektryczność.

Amerykański fizyk Collius ogłasza sprawozdanie ze swojego istotnie sensacyjnego odkrycia. Jak wiadomo, telegrafia bez przewodów polega na tem, że elektryczne fale Hertza „spajają“ ze sobą drobiny pyłu metalicznego w eterze. Collins twierdzi, że te same fale wpływają także na

---

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

76 (Ciąg dalszy).

Były to te „plotki“, które napędzone zostały do sieci lichwy i szwindlu przez całą armję faktorów-specjalistów od wyszukiwania coraz to nowych ofiar wyzysku, za które brali honorarja od sztuki, względnie, rzecz prosta, od sumy pożyczki, którą udało się od nich wyciągnąć.

Ile złotych obietnic, ile najbardziej wyrafinowanych wybiegów do tego użyto, tego nie spisałby na wołowej skórze.

Dość powiedzieć, że między innemi „szwindlami“ najbardziej utartym było przedstawianie przy umowach fałszywych wykazów hipotecznych, których fabryka na wielką skalę istniała w jakimś brudnym zaułku żydowskim.

Fabrykę tę prowadził wykwalifikowany w tem specjalista, kilkakrotnie karany kryminalnie, który ukrywał się przed okiem sprawiedliwości, otaczany czujną opieką swoich najbliższych krewnych, którzy zarazem byli czynnymi pośrednikami w załatwianiu tych spraw delikatnej natury.

Proceder ten był okryty tak głęboką tajemnicą, że sam „szef“ rzeczonego biura był dla klientów jakąś mityczną osobą, której nikt z nich prawie nie widział.

Zresztą, osobista znajomość była zbyteczną, żadna ze stron o to nie dobijała się; pośrednicy bowiem wywiązywali się ze swych obowiązków nadzwyczaj „sumiennie“, a co więcej bardzo szybko.

Wystarczyło dziś dać bruljon potrzebnego wykazu hypotecznego, a po upływie dwóch dni otrzymywało się „najlegalniejszy“ wypis z ksiąg hypotecznych, opatrzony podpisami i pieczęciami.

Na mocy tych „wypisów“ pozyskiwało się zaufanie drobnych kapitalistów, którzy decydowali się dać pożyczkę, zachęceni wysokością procentu.

Odtąd wszakże — najtrudniejsze i „najdelikatniejsze“ przypadało zadanie do wypełnienia. Oto należało tak manewrować, aby nie dopuścić tak zachęconego klienta do osobistego przejrzenia księgi hypotecznej, żeby się oszustwo nie wydało...

Rozpoczynał się więc wdzięczny taniec około upatrzonej ofiary, która, wreszcie, obałamucona otumaniona obietnicami, bogactwem salonów właścicieli domów, lub wreszcie uwzględniając uzasadnioną należycie nagłość potrzeby, decydowała się na wypłatę pożyczki przed udaniem się do regenta, zadawalniając się tymczasową deklaracją pożyczającego, że tego a tego dnia suma wypożyczona wciągniętą zostanie do księgi hypotecznej, bez wyszczególnienia wszakże, na jaki numer hypoteki.

Naturalnie, że na tego rodzaju układy przystawały osoby, nie znające stosunków miejscowych, nie mające dokładnego pojęcia o przepisach prawnych, słowem, ludzie albo ciemni, albo też bardzo naiwni i lekkomyślni, którzy będąc już nawet u regenta, nie zdawali sobie sprawy z gwarancji hypotecznej, jakiej im udzielano w zamian za wypożyczony kapitalik, będący częstokroć całą fortuną tych biedaków.

Byli zaś tak nieświadomi i dobroduszni, że nawet, spostrzegłszy się później, że zostali w błąd wprowadzeni co do numeru hypoteki, nie zakładali pretensji, wszystko bowiem, pod tym względem, wątpliwości i podejrzliwość umieli ukoisać i stłumić owi faktorzy-specjaliści.

Zresztą nie było na razie powodu do narzekań; pod względem wysokości procentów transakcja finansowa przedstawiała się świetnie — procent otrzymywało się z góry za pół roku, a często i za cały rok, w stosunku 10 do 15 procent, a niekiedy 20 procent.

Co więcej, nietylko w pierwszym roku procent bywał opłacany, otrzymywało się go i w następnym, w terminach ściśle określonych, których nie chybiono ani razu. Skutkiem tego wierzyciel milczał i nie kłopotał się o bezpieczeństwo kapitału.

Zdarzało się też, że taka świetna lokata trwała przez lat kilka i dłużnik wywiązywał się akuratnio ze swoich zobowiązań płatniczych, wypłacając w ciągu lat 6 lub 7 procentami tyle, że mieścił się w nich cały kapitał wypożyczony z procentem prawnym 6 od sta, a mimo to suma zabezpieczona hypoteką nie była naruszoną i później odbierało się ją całkowicie.

Zdarzało się to wprawdzie w tych tylko okolicznościach, gdy dłużnikowi się „poszczęściło w interesach“ to jest, gdy zdołał znaleść dobrego nabywcę na swój dom obdłużony i gdy wogóle wszystkie jego interesy szły jak z płatka.

O takich świetnych operacjach finansowych było głośno w mieście, rozgłaszano o nich umyślnie, aby tym sposobem tem łatwiej pozyskać nowych klientów z kapitałami.

Były to kapitały drobne: od tysiąca do pięciu tysięcy rubli najwyżej, większych bowiem sum nie wypożyczano inaczej, jak przy pośrednictwie adwokatów, chociaż i w tym razie trafiały się mniejsze lub większe szwindelki.

Często bowiem w roli adwokata występował obrońca prywatny, mający swój szyld na bramie i „kancelarję“: a bywało i tak, że i przy pomocy „prawdziwego“ adwokata udawało się „schwycić“ znaczniejszą sumę na hypotekę... na księżycu.

Trudna rada... ludzie są słabi i grzeszni, i tak łatwo ulegają pokusom, które potem okupują nagłą emigracją z kraju i długoletnią nostalgją na obczyźnie.

Takich wypadków było sporo: zwiększyły one doniosłość następstw przesilenia w spekulacji, gdy ujawniło się wiele rzeczy i wiele „ciekawych“ interesów, dla jednej strony bardzo korzystnych, a dla drugiej bardzo smutnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rozbudzenie siły przyciągającej wśród komórek ludzkich i zwierzęcych. Obserwacja nieprzyjemnego wpływu, który niepogoda wywiera na ludzi nerwowych i podagrycznych, naprowadziła znakomitego fizyka na myśl badania togo zjawiska.

Szczególniej zaciekawiła go pewna ośmioletnia dziewczynka w Filadelfii, która podczas burzy z piorunami regularnie dostawała konwulsyj, a umarła, kiedy raz piorun uderzył w odległy o 400 metrów dom. Śmierć tą tłumaczono przestrachem, ale Collius twierdził, że dziewczynkę zabiła fala elektryczna. Do swoich doświadczeń używał on aparatu, który podobnie jak aparat Hertza, wytwarzał iskry, długości 2 fale do 30 centimetrów. Na miejsce węglowych przyciągaczy włożył uczony komórki mózgowe, częścią żywe, częścią zamarłe i one to wykazały analogiczną zdolność przyciągania. W mózgu ludzkim szara substancja okazywała się wrażliwszą na fale elektryczne, niż biała. Najwrażliwszemi jednak okazały się rdzawo-brunatne części móżdżku, najmniej zaś wrażliwym rdzeń pacierzowy.

Kiedy pewnego razu Collius mierzył opór mózgu zapomocą aparatu Wheatona, spostrzegł, że igła galwanometru niepokoi się bardzo podnosząc się opadając. Przyczynę tego zjawiska wyjaśnił mu dopiero piorun, który wkrótce potem uderzył w poblizki gromochron, rozpoczynając burze. A więc fala elektryczności oddziała tu na komórki mózgowe. Kiedy burza osiągnęła swój najwyższy punkt, zastąpił Collins galwanometr mikrofonem, przez który słyszał szmer powstający między komórkami mózgu pozostający pod wpływem elektryczności, a podobny do odgłosu jaki towarzyszy zanurzeniu rozżarzonego metalu w wodzie.

Chorobliwe zjawiska wskutek niepogody powstające tłómaczy Collins działaniem fal Hertza na mózg wielki i mały. Ten ostatni jest do pewnego stopnia kierownikiem mięśni ruchowych, a z tego powodu powiększa ból w tych mięśniach. Pod wpływem fal Hertza powstaje — zdaniem uczonego fizyka — w całym systemie nerwowym silniejsze przyciąganie, którem tłómaczy się uczucie strachu opanowujące człowieka na widok zbliżającej się burzy.

Na podstawie odkrycia Collinsa, stworzono już hipotezę, że zjawiska telepatji t. j. przenoszenia myśli na odległość polegają na wymianie fal elektrycznych z jednego mózgu do drugiego. Londyńskie pismo „Elektricien“ jest nawet zdania, że wytwarzane w celach telegrafji bez przewodów, fale elektryczne źle oddziałają na mózg. A londyński „Review of Reviews“ przypomina, że o wpływie elektryczności na uczucia ludzkie, pisał w 1893 r. wielki uczony Unuero w swojem słynnem dziele pod tyt. „Romantyka elektryczności“.

ZE ŚWIATA.

Bezrobocie reporterów. — Cesarzowa Eugenja i muzeum Luwru. — Podstęp cesarzowej chińskiej. — Straszliwa zemsta. — Nowe pokłady węgla. — Surowica przeciw kokluszowi. — Spalony na stosie.

Bezrobocie reporterów. W Nowym Jorku zawiesiło pracę 2.500 dziennikarzy, głównie reporterów, którzy żądają oznaczenia stałego minimalnego honorarjum. Wiele mniejszych dzienników zawiesiło już wydawnictwo.

* * *

Cesarzowa Eugenja i muzeum Luwru. Jako ogólna spadkobiercyni swego syna cesarzowa Eugenja wytoczyła była w swoim czasie proces muzeum Luwru o wydanie jej obrazów i przedmiotów sztuki, wcielonych bezprawnie do tej galerji. Wyrokiem z dnia 12 stycznia 1899 r. rząd został skazany na wypłatę sumy 2,200.000 fr., oraz procentów za lat pięć, a nadto o zwrot obrazów i przedmiotów sztuki, będących pamiątką osobistą, zatem 475 sztuk porcelany sewrskiej, dwóch gobelinów przedstawiających parę cesarską wedle obrazu Winterhaltera, oraz biurka Louis XVI. i starego zegara z pałacu Arenberg, które były własnością matki Napoleona III., królowej Hortensji. Podobno obecnie cesarzowa Eugenja skłania się do pozostawienia tych przedmiotów w muzeum Luwru, pod warunkiem jednak, że napis, umieszczony na nich będzie głosił, iż są darem cesarzowej.

* * *

Podstęp cesarzowej chińskiej. Cesarzowej chińskiej nie brak pomysłów. Oto w jaki sposób zmusiła ambasadorów europejskich do uznania jej, jako regentki: Po stłumieniu zaburzeń, dziekan ciała dyplomatycznego, poseł austrjacki, oświadczył, że nie zjawi się na pierwszej audjencji, jeśli przyjmować będzie cesarzowa, poseł angielski oświadczył to samo. Gdy nadeszły zaproszenia, kamień spadł z serca dyplomatów: zapraszał cesarz we własnym imieniu.

W dniu audjencji mistrz ceremonji wprowadził ambasadorów do ciemnej sali, cesarz siedział na drugim jej końcu, na niskim tronie. Posłowie zdziwili się, co to znaczy, dopiero gdy oczy ich oswoiły się z ciemnościami, ujrzeli w głębi sali cesarzowę, siedzącą majestatycznie na ogromnym tronie. Było już zapóźno cofać się; nie pozostawało ambasadorom nic innego, jak przejść obok tronu z głębokim ukłonem i tem samem uznać przemoc chytrej monarchini. Głosem doniosłym, odbijającym od cichego szeptu bogdychana, cesarzowa witała posłów i wyraziła radość z powodu ukończenia rozruchów.

* * *

Straszliwa zemsta. W gminie Christpom w Hunyadzkim komitacie na Węgrzech zemścił się straszliwie górnik Grzegorz Barbula za kosza, którego dostał w konkurach do córki inspektora górniczego Boyfliczana. Oto kiedy piękna dziewczyna wychodziła z kościoła, związawszy się węzłem małżeńskim ze sztygarem Petrofanem, odpalony konkurent, pałając zemstą, rzucił na orszak weselny kilka nabojów dynamitowych. Wśród straszliwego huku naboje wybuchły, zabijając na miejscu jednego gościa weselnego rozrywając sześć koni i kaleczac wielu ludzi. Barbulę aresztowano, a panna młoda u szła z życiem, nietknięta.

* * *

Nowe pokłady węgla. Na anatolskim brzegu Morza Czarnego znaleziono nowe, olbrzymie pokłady węgla kamiennego, pomiędzy miastami Heraklea i Amastra. Długość tych nowych pokładów węgla wynosi około 180 kilometrów, szerokość około 50 kilometrów, są to za tem pokłady tak bogate, jakich równych nie ma w Europie. Przypuszczają, że ilość węgla tam znajdującego się wynosi w głębokości 600 metrów 100 miljonów tonn, a dalej do głębi 1000 metrów jeszcze do 50 miljonów tonn. Węgiel jest podobno w najlepszym gatunku, zbliżonym do węgla z Westfalji.

* * *

Surowica przeciw kokluszowi. Po surowicy przeciw szkarlatynie dra Mosora z Wiednia mamy surowicę przeciw kokluszowi dra Leuriaux z Brukselli, dwa potężne środki walki z największemi wrogami dzieci. Dr Leuriaux uzyskał swoją surowicę zwykłą drogą, t. j. znalazłszy zarazek choroby w plwocinach i szluzie nosa, wyhodował bakcyle, uodpornił konie przeciw działaniu tych bakcylów i uzyskaną z nich surowicę zużytkował w celach terapeutycznych. Na 66 wypadków w pięciu tylko nie osiągnął pożądanego wyniku. Dzieciom niżej lat 2 zastrzykiwał 5 centm. kub., starszym 10. Wyniki były tem lepsze im wcześniej dziecko poddane zostało kuracji.

* * *

Spalony na stosie. W „Dzienniku Milwauckim“ czytamy: „Znowu mieszkańcy Stanu Missisippi zemścili się przez sąd doraźny na Murzynie, który zamordował białą kobietę. Murzyn William Gibson, który dopuścił się kryminalnego napadu i morderstwa na osobie pani Mannie Whitfeld, został spalony na stosie.

Porwano go z więzienia. Tłum około 10.000 otoczył wóz, na którym jechał skazaniec. Blisko milę od miasta ułożono stos z pudełek, pokropionych naftą, przywiązano na nim Murzyna i brat zamordowanej stos zapalił. Płomienie wybuchły i ogarnęły cały stos. Murzyn modlił się do ostatka życia.

Nasyciwszy się widokiem męczarni nieszczęśliwej ofiary tłum rozszedł się spokojnie.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Wiktora biskupa męczennika i Małgorzaty Alacoque; w sobotę Łukasza Ewangelisty i Tryfonji.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 6, zachód przypada o godz. 4 minut 45, długość dnia godzin 10 minut 39.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Limanowa 16 października. (Jarmarczna złodziejka). We wsi Siekierczynie pod Limanową, włościanka Marja Kunowa jeździ po wszystkich jarmarkach i kradnie co się jej udaje. Jarmarczną złodziejkę przychwycono na gorącym uczynku i oddano do sądu, który skazał ją na 4 miesiące ciężkiego więzienia i oddanie jej pod dozór policyjny. Bronił oskarżonej dr Wędrychowski.

Z Nowego Sącza: „Tutejsze towarzystwo kasynowe urządza w niedzielę 19 b. m. w własnej sali na cele dobroczynne przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Myszy bez kota“, krotochwila w 3 aktach przez Jordana.

Już ze względu na cel, spodziewamy się, że publiczność zapełni salę“.

Zabójstwo w Mszanie. Mszana Dolna: Okolice robią się klasyczną ziemią zbrodni. Nie upłynęło kilka dni od ostatnich wspomnień, jak znowu zaszedł fakt nowy.

W piekarni Grunbergera w Mszanie dolnej, pracowało dwóch piekarczyków Michał Śmietana i Józef Dybczak z Żywca. Śmietana kradł ciągle w piekarni i wydawał przez swą żonę kradzione rzeczy.

Józef Dybczak nie mogąc znieść tych kradzieży, zdradził swego towarzysza, wskutek czego prokuratorja oskarżyła Michała Śmietanę wraz z żoną o zbrodnię kradzieży, za którą ich sąd przykładnie ukarał. Śmietana jednak postanowił zemścić się na swym towarzyszu, którego rzeczywiście tak nielitościwie obił, że po dłuższej męczarni, życie zakończył.

Kółko dramatyczne w Kolbuszowy daje dnia 18 października w sali kasynowej w Kolbuszowy przedstawienie amatorskie z następującym programem: rozpocznie: „Samson i Dalilla“, komedja w jednym akcie przez Em. Claar. Nastąpi: „O Józię“, fraszka sceniczna w jednym akcie Michała Bałuckiego. Zakończy: „I wierz tu kobietom“, komedja w jednym akcie Ludwika Mirgrodzkiego.

Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 2 korony. Krzesło drugorzędne 1 koronę 50 halerzy. Parter 1 koronę.

Połowa czystego dochodu dla Tow. Weteranów wojsk polskich w Krakowie.

Hotele antysemickie. W ostatnich czasach powstał wśród właścicieli hotelowych ruch, zdążający do wytworzenia zasady: „nie przyjmować żydów!“ „Antisemitische Correspondenz“ podaje w ogłoszeniach kilka nowych antysemickich hoteli, które się przyłączyły do tego związku. W Heiligenhafen: hotel „Stadt Hamburg“; we Wartenburg: hot. „Kronprinz“, „Rehers Hotel“, „Dunkers Hotel“; w Lipsku: „Klemme“; w Kissingen: „Renner“; w Niendorf: „Villa Hardt“; w Chemnitz: „Deutscher Krug“; Frankfurt a. M.: „Cölnischer Hof“; Berlin: „Hopfenblüte“.

Ze skrzynki pocztowej. Odbieramy następujący list: Niejaka Marja Laubowa z Brzeska ogłasza się, że rozsyła „najlepsze świeże“ masło deserowe za zaliczką z gwarancją najlepszej usługi.

Ponieważ należę między innymi do tych, który w zaufaniu do ogłoszenia dali się złapać — zatem chcąc ochronić w przyszłości innych od wyzysku p. Laubowej, podaję niniejszem do wiadomości powszechnej, że jej zachwalane „masło deserowe“ — jest konglomeratem różnorodnego tłuszczu masłowego o rozmaitych warstwach i barwach zbieranego po jarmarkach — nieoczyszczonego nawet z szczerepów rozbitych garnków i śmiecia.

Masło, które od niej otrzymałem, było tak wstrętne, że poznawszy po towarze z kim mam do czynienia, poszedłem z niem do lekarza aby w razie danym otrzymać poświadczenie o jego zachwalanej dobroci i świeżości.

Rozumie się, że „najlepszy“ ten deser odesłałem zaraz odwrotnie z oburzeniem — żądając zwrotu pieniędzy pod zagrożeniem skargi sądowej.

Na korzyść p. Laubowej tylko tyle mogę powiedzieć, że po kilku tygodniach bez egzekucji zwróciła pobrane pieniądze za tłuszcze — przyczem naratowany jednak byłem niepotrzebnie na zawód i koszta przesyłki.

Krzeszowice dnia 16 października 1902 r.

Z poważaniem
Kryżanowski.

Z Oświęcimia. Wskutek ogólnie i boleśnie odczutego nagłego zgonu ś. p. księdza prałata Andrzeja Knycza proboszcza w Oświęcimiu, który powszechnie poważany i lubiany — posiadał dyplom honorowego obywatelstwa miasta Oświęcimia, zebrała się Rada gminna na zaproszenie naczelnika gminy w dniu dzisiejszym na nadzwyczajne posiedzenie i w dowód uznania czci dla przedwcześnie zgasłego, uchwaliła jednomyślnie, w miejsce wieńca na trumnę, złożyć 200 koron dla Stowarzyszenia dobroczynności pod wezwaniem św. Jadwigi, jako żelazny kapitał od którego odsetki na cele Towarzystwa, a przedewszystkiem na odzież dla biednej dziatwy szkolnej, której zmarły Pasterz w powyższem Towarzystwie głównym był orędownikiem, będą wypłacane; Rada gminna uchwaliła przytem odbyć pogrzeb zmarłego, kosztem gminy.

Hakatyści w Galicji. D. Krentzenaner-Galanterie-Handlung Sambor.

W. Klagsbald. — Eisen — Stahl — Messing — Schosserwaaren etc. etc.

Mecheb Metzger — Seifen-fabrik. Sambor (Galiezien).

Ad. Fraenkel & Söhne. Kaiserl. österr. und königl. ungar. Hof Lieferanten. Biała in Galiezien (bei Bielitz).

Friedrich Schleicher. Lemberg. En gros Lager aller deutschen, franzoesischen, englischen i amerikanischen Delicatessen.

Oczywista sami żydzi!

Groźna szajka włamywaczy. Sąd obwodowy w Nowym Iczynie poszukuje: Franciszka Gandę z Giebułtowa, Franciszka Maja z Domasłowic, Jana Klimana z Lgoty kameralnej, Adama Gokiera z Parkosza i Jana Rusina z Krzyżowej, za włamanie się do jubilera Reła w Ostrawie Morawskiej; za włamanie się do kościoła w Burowej w Altendorfie (Starej wsi) i Zubny, tudzież za wiele innych włamań do restauracyj i mieszkań po różnych miejscowościach.

Szajka zorganizowała się i popełniała liczne a śmiałe kradzieże, przenosząc się z miejsca na miejsce. Między innemi włamali się ci sami rabusie dwukrotnie do szynku Singera w Łobzowie i do sklepiku Rozalji Wasilewskiej w Krowodrzy. Z bandy tej dotąd zdołano przytrzymać Klimana i Gokieta.

Żydowskie gałęzie handlu. W dniu 15 b. m. w Nowym Sączu odbyła się przed sądem powiatowym karnym, pod przewodnictwem sokretarza dra Kawalca, bardzo ciekawa rozprawa przeciw żydowskiemu tandeciarzowi Lustigowi, oskarżonemu o kupowanie od małoletnich gimnazjastów uniformowych płaszczyków gimnazjalnych.

Lustig namówił 15-letniego gimnazjalistę Rakoczego by mu sprzedał uniformowy płaszczyk gimnazjalny wartości przeszło 30 k. za 8 k., bez wiedzy i zezwolenia ojca, przebywającego wówczas w Zakopanem.

Sąd skazał Lustiga za to na grzywnę 10 kor. ewentualnie karę dwudniowego aresztu.

Zamek w Krystynopolu, który w „Marji“ opiewał Antoni Malczewski i który opisał J. I. Kraszewski w powieści pod tytułem „Starościna bełzka“ zatem zabytek, uświęcony legendą i poezją narodową, ma przejść niebawem w ręce pruskie. O kupno jego traktuje obecnie Prusak Ebenstreit z Berlina, który nabyć ma także dobra, do Krystynopola należące: Klusów i Nowy Dwór. Zamek ten posiada 51 pokojów, 12 morgów parku z drzewostanem wartości 16 tysięcy koron, trzy budynki mieszkalne, gorzelnię, budynki gospodarcze, oranżerję; środkiem parku płynie rzeczułka; jest też i staw mały. — Tuż przy parku znajduje się 12 morgów łąki, w każdej chwili na pole uprawne zamienić się dającej. Cały ten obszar 24 morgów z zamkiem, budynkami i gorzelnią sprzedać chce właściciel za 50.000 złr. Wobec tego, że o kupno ubiega się tylko Ebenstreit z Berlina, dawna własność Gertrudy Komorowskiej przejdzie może na własność Prusaka.

W sprawie premjum Tow. Przyj. sztuk pięknych we Lwowie. Dyrekcja Tow. chcąc ułatwić licznym Członkom swoim, mieszkającym na prowincji pozyskanie dla tegorocznej premji odpowiedniej ramy, a chcąc przedewszystkiem po raz pierwszy u nas wskazać z całym naciskiem na konieczność zestrojenia ramy do treści, tonu i ogólnej idei artystycznej obrazu czy reprodukcji, uprosiła wart. mal. p. Dębickiego projekt ramy dla tegorocznej premji obrazu F. Ruszczyca p. t. „W świat“. Artysta Dębicki stworzył ramę dostrojeną do motywów samego obrazu. Ornamentyka jej opiera się na pierwotnych momentach, zdobniczych, zakopiańskich, rzeźbionych. W prawym rogu u góry świeci złote słońce, ku któremu wiecznie, opuszczające wśród wichru i szargi ziemię rodzinną, dążą. To słońce, to nadzieja lepszego bytu i szczęśliwego powrotu.

Ramę tą, wystawioną od kilku dni tak w lokalu Towarzystwa jak i w głównych sklepach artystycznych we Lwowie, mogą otrzymać członkowie, zamiejscowi we Lwowie za 12 koron, na prowincji wraz z opakowaniem za 15 kor. Koszta zwykłej ramy, często mniej niż wybrednej, a w każdym razie dziełu nie odpowiadającej, są znacznie wyższe.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Akademji umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 20 października 1002 o godz. 6 wieczorem.

Porządek dzienny: 1. Prof. dr St. Estreicher: „O Opolu“.

2. Prof. dr K. Potkański: „Wiadomości Długosza o Mitologji“.

3. Dr Fr. Bujak: „O mapach żeglarskich średniowiecznych, włoskiego pochodzenia“.

Artyści dram. na cześć Konopnickiej. Dla uczczenia jubileuszu M. Konopnickiej artyści naszego teatru postanowili zebrać fundusz na czytelnię ludową imienia jubilatki założoną świeżo w Kończyscach. Artyści i artystki między sobą zbierają dobrowolne składki — a podczas uroczystego wieczoru w teatrze miejskim, artyści zbierać będą składki także między publicznością.

Wyjaśnienie. W artykule p. t. „Chleb dla swoich“ z d. 17 października końcowy ustęp „Niektóre z tych okazów wystawiłem w moim składzie na widok publiczny“, odnosi się do firmy R. Pawłowski, dawniej Józef Iwanicki w Krakowie. Rynek 18.

P. Camillowa, znana artystka-śpiewaczka, zamieszkała na stałe w Krakowie, gdzie udzielać będzie lekcyj śpiewu. Metoda, którą posługuje się pani Camillowa przy nauce, znana jest za granią jako jedna z najlepszych. Wpisy przyjmuje p. C. w hotelu „Pod Różą“.

Teatr ludowy. Z powodu przygotowań do jubileuszowego przedstawienia na cześć Konopnickiej — farsa St. Brandowskiego „Konkurs piękności“, zamiast jutro, wystawioną będzie dopiero w sobotę, t. j. 25 b. m.

W dziesiątą rocznicę śmierci Stefana Buszczyńskiego odprawione będą za duszę jego we wtorek 21 b. m. Msze św. O godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów, a o godz. 11 w kościele N. Marji Panny.

Zawiadamia o tem znajomych i przyjaciół siostra zmarłego autora wielu prac historyczno-narodowych.

Grafologja. W numerze 241 z dnia 16 października zamieściliśmy pierwsze odpowiedzi naszego grafologa. Wskutek omyłki zecerskiej dwa razy wydrukowano mylnie „uczciwość“ zamiast „uczuciowość“, co niniejszem prostujemy.

Przypominamy, że przysyłający dla grafologa swoją próbkę pisma do oceny, winni na kopercie położyć napis „dla grafologa“, a na koszta odpowiedzi załączyć 50 hal. w markach pocztowych.

Następne odpowiedzi podamy w przyszłym tygodniu.

Tramwaj elektryczny. W piątek wykonano ostatni ścieg przy budowie nowych linij tramwajowych, łączących Rynek z ulicami Starowiślną i Dietl'owską, przez założenie przewodu górnego w ulicy Siennej.

Próby, dokonane w poprzednich dniach na linjach Długa—Zwierzyniecka, Rynek—Park Jordana, wypadły zadowalniająco.

Od dziś rozpoczyna już czynności swoje komisja odbiorcza, a z końcem przyszłego tygodnia rozpocznie się na nowych linjach regularny ruch dla publiczności.

Wystawa prac terminatorów, która otwartą będzie w niedzielę dnia 26 b. m., zapowiada się świetnie. Dotąd zgłoszonych jest przeszło 200 wystawców.

Komitet wystawowy uprasza wszystkich wystawców, aby przedmioty na wystawę przeznaczone nadsyłali do kancelarji komitetu pod l. 49 przy ulicy Karmelickiej, poczynając od dnia 20 b. m.

Grzeczność policji. Odbieramy następujący list: W niedzielę dnia 12 b. m. przechodził o godzinie wpół do 10 wieczorem patrol policyjny przez plac Szczepański. Kiedy do inspektora policyjnego przystąpiła p. R, znana obywatelka Krakowa, prosząc go o poinformowanie, która godzina — p. inspektor odezwał się do niej wprost: „Możesz się dowiedzieć pod Telegrafem!“ Możeby dyrekcja policji chciała pouczyć swoich funkcjonarjuszy, jak mają się zachować wobec publiczności?

Kraków 18 października.

Rada miasta. Na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, które się odbędzie w poniedziałek, między innemi znajduje się wniosek sekcji ekonomicznej, zalecający oddanie dostawy furażu dla pociągów miejskich w spółce żydowskiej.

Wybór uzupełniający 13 członków wielkiego wydziału Kasy oszczęd., tudzież wybór trzech delegatów Rady miejskiej do Rady szkolnej okręg. miejskiej, oraz zaproszenie inżyniera p. Edwarda Uderskiego do pełnienia obowiązków radcy miejskiego w miejsce ustępującego dra Franciszka Kasparka.

Przy drzwiach zamkniętych odbędzie się wybór dyrektora na dalsze trzechlecie dla wyższych kursów dla kobiet im. Adrjana Baranieckiego.

Między innemi znajduje się na porządku dziennym wniosek prezydjum: nwolnienie urzędnika konceptowego ze służby. Przyczem nadmienić wypada, że urzędnik ten mimo suspendowania za defraudacje, dotąd pobiera jeszcze połowę płacy.

Uroczystość św. Jana Kantego w kościele akademickim św. Anny rozpocznie się jutro, w niedzielę i trwać będzie przez całą oktawę. Pierwszą sumę odprawi ks. kan. dr Stanisław Spis, kazanie wypowie ks. dr Świderski, po południu ks. dr Podwin. W ciągu oktawy po południu kazania głosić będą: ks. dr Ryłko, ks. Biegański, ks. prof. Soświński, ks. Kądzioła, a na sumie w drugą niedzielę ks. Rajda.

W piątek rozpocznie się nabożeństwo 40-godzinne, które zakończą uroczyste Nieszpory z kazaniem ks. prał. dra Władysława Chotkowskiego. Nabożeństwo zakończy procesja, w której udział wezmą rektor i całe grono profesorów uniwersytetu w togach, tudzież wszyscy profesorowie szkół średnich i nauczyciele szkół ludowych.

Jubileusz Konopnickiej. Krakowskie Towarzystwo „Lutnia“ na odbytem „ad hoc“ walnem zgromadzeniu mianowało Marję Konopnicką swoim członkiem honorowym. Dyplom zostanie jubilatce wręczony podczas uroczystości w sali „Sokoła“.

Jubilatka przybywa do Krakowa dziś pociągiem błyskawicznym z Wiednia. Na dworcu przyjmie poetkę komitet jubileuszowy.

Zebranie towarzyskie, celem bliższego, swobodnego poznania i uczczenia gości z dzielnic Polski i pobratymczych nam stron, przybyłych na jubileusz Marji Konopnickiej, urządza „Czytelnia dla kobiet“ dn. 20 b. m. w poniedziałek o godz. 3 po południu w sali Strzeleckiej przy ulicy Lubicz.

Oprócz członków Stowarzyszenia mogą wziąść udział Panie, do Czytelni nie należące, za złożeniem 1 korony w lokalu Czytelni przy ulicy Florjańskiej, l. 32 I p. piętro, lub przy wejściu do sali.

Teatr ludowy wystawia, jak już donosiliśmy, w sobotę dn. 18 b. m. „Kredowe koło“, dzieło chińskiej literatury XIV stulecia. „Volkstheater“ wiedeński grał ją z niezwykłem powodzeniem. Temat i treść sztuki interesują w wysokim stopniu każdego, kto chce zapoznać się z życiem i obyczajami chińskiemi. Wprowadzony dokładnie typ sceny, i scenarjusz chiński.

W niedzielę wieczorem odegraną zostanie sztuka ludowa „Dla świętej ziemi“, Sewera. Na to przedstawienie przybędzie Marja Konopnicka. Ze sceny powita czcigodną Jubilatkę przemową, dyrektor teatru ludowego, Stanisław Knake Zawadzki.

Wiec rękodzielników i przemysłowców zapowiada się bardzo licznie. Zgłosili się uczestnicy z kraju i z Czech. Z Pragi wysyła swoich delegatów związek rękodzielniczy, a także i inne miasta czeskie wysyłają swoich delegatów. Z kraju na zaproszenie komitetu napływają zgłoszenia od burmistrzów miast. Nadto komitet rozsyła zaproszenia do członków Rady państwa i do posłów na Sejm. Tarnowska „Gwiazda“ nadesłała obszerny referat, traktujący sprawy rękodzielnicze.

Wiec odbędzie się dnia 26 b. m. w niedzielę, t. j. w dniu otwarcia wystawy prac terminatorów.

Lekcje tańca. Z rozpoczęciem roku szkolnego i sezonu jesiennego, oprócz zapowiedzianych kursów „konnej jazdy“, fechtunku i gimnastyki, ogłaszają swoje lekcje także krakowscy nauczyciele tańca salonowego. W gronie krakowskich nauczycieli pierwsze miejsce zajmuje tanemistrz teatru miejskiego p. Adolf Pion, który na scenę naszą ułożył już wiele tańców grupowych, w których sam zwykł brać udział na scenie. Następnie od wielu lat pracuje w tej sztuce p. Ekierowa, wdowa po ś. p. Ekierze, artyście sceny krakowskiej.

Obok tych firm udziela jeszcze lekcyj tańców znany wodzirej balowy p. Kowalski, a wreszcie pani Witkay zamyka liczbę krakowskich „maitre de danse“, pracujących w naszem mieście nad wykształceniem choreograficznem młodzieży.

Wścieklizna pojawiła się znów w Krakowie. Na Wielopolu zabito psa, u którego sekcja stwierdziła wściekliznę. Pies ten ugryzł w nogę jakiegoś żołnierza. Wścieklizna objawiła się najpierw za rogatką Mogilską, gdzie żandarm zabił psa. u którego sekcja wykazała wściekliznę w wysokim stopniu rozwiniętą.

Z tego powodu Magistrat zarządził, aby oprawca łowił wszystkie psy, wałęsające się bez kagańca i bez marki, a nadto psy prowadzone być mają na łańcuchach.

Dramat miłosny. Józef Nikodem, który przed trzema dniami strzelał z rewolweru do Stefanji Karpakównej, a następnie do siebie, opuścił już szpital św. Łazarza, skąd wprost został internowany w aresztach policyjnych dla spisania protokołu z powodu zbrodni usiłowanego morderstwa.

Kradzież z włamaniem popełniono dziś w nocy w handlu p. Edmunda Klimka, kupca przy rogu linji A B i ulicy św. Jana. Nieznani sprawcy dostali się do sklepu od ulicy św. Jana, gdzie zdołali odsunąć storę zamykającą drzwi sklepowe. W sklepie pokradziono sporo towaru. Szkoda na razie nie jest oszacowaną.

Wykaz złożonych datków na bud. kościoła św. Józefa w Kalwarji Zebrzydowskiej w dalszym ciągu: Adamski Wacław, Podgórze 4 k., Czerkowski Stan. i Leona, Bernichów górny 50 h., Chewtowie Marja, Mikulince 2 k., Chorąży Franc., Izdebnik 4 k., Dworzański Józef i Emilja, Kęty 20 k., Dowsilas Franc. Żywiec 4 k., Dudziński Edward, Klicko Komar. 2 k., Dębińska Marja, Kraków 2 k., Gargul Karolina, Bochnia, 2 k., Gawlac Wincenty, Kraków, 4 k., Glanowski Walenty, Zebrzydowice, 3 k., Gminy: naczel. Leop Kania, Harbułowice 5 k., Biaczkówka 3 k. 30 h., naczel. Michał Terlecki, Bakówce, Strzeliska nowe 2 k., naczel. Iwan Szportak, Beresteka, Torskie 60 h., Barażynce, Zbaraż 4 k. 26 h., naczel. Antoni Łyczak, Zaborze 3 k. 12 h., Gryborów, Jeleśnia 4 k., naczel. Paweł Polak, Ostre 10 k. 17 h., Sienna 4 k., naczel. W. Okrzesik, Zadziele 10 k. 70 h. D. e. n.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 18 października: Uroczysty wieczór na cześć M. Konopnickiej: „Bociany“, obraz ludowy w 1 akcie osnuty na tle noweli M. Konopnickiej, przez And. Marka; „Miłosierdzie ludzkie“, dramat w 1 akcie na tle noweli M. Konopnickiej, napisał Y. Y.; „W piwnicznej izbie“, djalog, oraz inne poezje M. Konopnickiej.

W niedzielę 19 października: „Kamionka“, kom. w 4 aktach, H. Meilhara i L. Halery (po raz pierwszy).

W poniedziałek 20 października: Koncert Miry Heller i Józefa Śliwińskiego.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 18 października: „Kredowe koło“, sztuka chińska w 4 aktach z prologiem.

W niedzielę 19 października po południu: Staraniem komitetu Jubileuszowego, „Zagroda Sobkowa“ w 6-ciu odsłonach.

W niedzielę 19 października wieczorem: przedstawienie Jubileuszowe na cześć Marji Konopnickiej, „Dla świętej ziemi“, Sewera, sztuka ludowa w 4 aktach.

Z literatury i sztuki.

* Kalendarz ochrony zwierząt. Stowarzyszenie nauczycieli wiejskich szkół księstwa cieszyńskiego w Cieszynie, wydało własnym nakładem „Kalendarzyk ochrony zwierząt na rok 1903“.

Ze względu na szlachetny cel tego dziełka, mający na oku ochronę zwierząt i podniesienie moralności młodzieży i ludu wiejskiego, zasługuje ono na wszechstronne poparcie najszerszych warstw społeczeństwa.

Cena egzemplarza wynosi 20 halerzy, przy zamawianiu większych ilości, daje się odpowiedni rabat.

Zamówienia przyjmuje p. Jan Folwarczny, nauczyciel w Tyrze ostatnia poczta Trzyniec Śląsk austr.

* „Poradnik językowy“. Z dnia 16-go października b. r. przeniesiono redakcję „Poradnika językowego“ do Tarnowa, gdzie redaktor objął obowiązki dyrektora gimnazjum. Adres „Poradnika“: Tarnów (Galicja).

* Prelekcje. P. Adolf Neuwert-Nowaczyński przeprowadza obecnie w „Czytelni Zakopiańskiej“ szereg wykładów z literatury. Pierwszy wykład o Maksymie Gorkim odbył się dnia 7-go b. m., drugi pod tytułem Lord Paradox (Oskar Wilde), wyznaczony był na dzień 19, ale przełożony został na 16-ty b. m., 19-go bowiem p. Nowaczyński będzie w Krakowie na przedstawieniu napisanego przez siebie na tle noweli Konopnickiej dramatu p. t. „Miłosierdzie ludzkie“. Dalsze prelekcje odbywać się będą w następujących terminach: 2-go listopada, prelekcja p. t. „Stanisław Witkiewicz“, 16 i 30-go listopada „Metamorfozy Maeterlincka“ i te zakończą pierwszą serję. Druga serja będzie następująca: 14-go grudnia „Młoda Rosja“, 4-go stycznia „Verlaine“, 18-go stycznia „Octave Mirbeau“ (tylko dla osób dorosłych), 1-go lutego „Zarys krytyki egocentrycznej“ i wreszcie 15-go lutego „Walt Whitman, poeta demokracji“.

* „Przygody kijowsko-sybirskie Stanisława Kądzielskiego od wiosny 1892 do jesieni 1902 roku“. Pod tym napisem wyszła w Krakowie u W. Korneckiego spora broszura, która opisuje straszne przejścia autora w śledztwach, więzieniach i katorgach rosyjskich. Jako przyczynek do historji rządów cara Aleksandra III, stanowi ona materjał obfity i cenny, który od początku do końca z wielkiem zajęciem przeczytać się daje.

Tak pisze „Czas“. Dla ścisłości przypominamy, że „Przygody“ p. Kądzielskiego były drukowane w odcinku „Głosu Narodu“.

* Jubileuszowy wybór pism Konopnickiej opuścił świeżo prasę. Jest to średnich rozmiarów tom z niezmiernie wdzięczną okładką „ludową“, kompozycji art.-mal. Wodzinowskiego. Wewnątrz ornamenty drukarskie St. Wyspiańskiego. Tom poprzedza wstęp, pióra Lucjana Rydla.

Rozpoczyna się książka, jakby motto'em, — poezją „Na progu“.

Następnie idą prześliczne „Pieśni i piosenki“: „Przygrywka“, „Na fujarce“, „Po rosie“ i t. d.

Z „Obrazków“ zamieszczono: „Jaskółka“, „Przed sądem“, „Jaś nie doczekał“, „Z szopką“, „Z wiejskiej szkółki“, „W piwnicznej izbie“, „Na gody!“, „Dzwony“.

Dział III. Nasza chata: „Przygrywka“, „Nasza chata“, „Jesienią“, „Pieśń o domu“, „U okienka“, „Nasze srebro, złoto“, „Dziś w nocy“, „Nowe lato“, „Dziaduś“.

Dział IV. Z bliska i z daleka: „Z daleka“, „Do graniey“, „Na Piastowym Śląsku“, „Grunwald“, „Kartka raptularza“, „Madonna ze szczygiełkiem“, „Madonna sykstyńska“, „Sąd“.

Opowieści prozą: „W dolinie Skawy“, „Dym“, „Miłosierdzie gminy“, „W Winiarskim forcie“, „Niemczaki“, „Głupi Franek“.

* „Ateneum“, katolicki dwutygodnik, wychodzący w Rzymie, ogłosił rozprawę p. Delavis, pod tytułem „Myśl polityczna i religijna Henryka Sienkiewicza“, gdzie między innemi autor dowodzi, że w całości swego chrystjanizmu Sienkiewicz jest dekadentem, dla którego religja jest tylko środkiem do czczenia piękna, środkiem estetycznym, jak w „Hani“ i jeszcze więcej w „Bez dogmatu“. Natomiast w „Quo vadis“ widnieje prawdziwy chrystjanizm.

Z innych rzeczy, obchodzących nas bliżej, wspomnę o rozprawie profesora gimnazjalnego w Velletri (pod Rzymem) p. Zygmunta Kulczyckiego, który w Rivista d'Italja napisał artykuł o współczesnej literaturze polskiej i wydał go teraz osobno. Dziennik „Travaso delle Idee“, drukuje powieść Romea Amorettego p. t. „Nokturn Chopina“. Wreszcie modjolański „Mondo artistico“ umieścił artykuł o Reszkach, Janie i Edwardzie, którzy niedawno temu bawili w Salsomaggiore, słynnem miejscu kąpielowem nad Parmą, dokąd śpiewacy jeżdżą dla inhalacji słono-jodowych, specjalnie dla kuracji gardła.

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Wiedeń 17 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano zgłoszone wnioski, poczem rozpoczęto w dalszym ciągu rozprawy nad nagłemi wnioskami Koppa (i tow.) i Schumayera (i tow.) w sprawie ułożenia list wyborczych przed wyborami do Sejmu dolno-austrjackiego.

Przemawia pierwszy Weisskirchner (chrześć. soc.) wśród żywych i częstych przerywań ze strony socjalnych demokratów.

W sprawie tej przemawiali jeszcze Voelkl, Noske, Vogler, Schuhmayer, poczem Izba odrzuciła wnioski nagłe Schuhmayera i Voglera.

Posłowie Ofner, Wasilko, Straucher i tow. przedkładają wniosek nagły, w którym domagają się natychmiastowego zniesienia zasuspendowania posła Lupu.

Sprawa posła Lupu.

Pos. Ofner, uzasadniając swój wniosek nagły podnosi, że orzeczenie, wydane przez senat dyscyplinarny sądu apelacyjnego lwowskiego już dlatego jest nielegalnem, ponieważ posła Lupu bez przesłuchania zasuspendowano w urzędowaniu i wstrzymano mu płacę. Śledztwo dyscyplinarne przeciw p. Lupu sprzeciwia się także duchowi i brzmieniu ustaw zasadniczych. — Mowca wskazuje na precedensy i żąda zwołania komisji konstytucyjnej dla zasadniczego załatwienia podobnej sprawy.

Pos. Rieger w bardzo ostrych słowach potępia sprawę i zarzuca sądom we wschodniej Galicji partyjność.

Zastępca rządu, szef sekcji Schrott, oświadcza, że w „meritum“ rzeczy nie może wchodzić, ponieważ trzeba czekać na rozstrzygnięcie Najwyższego trybunału z powodu rekursu, wniesionego przez p. Lupu. (Głosy: Oho!; przerywania). Wobec żywego poruszenia, jakie wywołała działalność p. Lupu na Bukowinie, prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie przesłało akta prokuratorji celem postawienia wniosków.

Uchwałę co do zasuspendowania w urzędzie i wstrzymania płac powziął senat dyscyplinarny lwowskiego sądu apelacyjnego, zanim ministerstwo sprawiedliwości otrzymało wiadomość o sprawie. Przeciw uchwale tej przysługiwało p. Lupu prawo rekursu. Ze względu na niezawisłość senatu dyscyplinarnego rząd niema prawa mięszać się do postępowania i może tylko prosić, by czekano na rozstrzygnięcie Najwyższego trybunału, a rząd się postara, by w najbliższym czasie ono nastąpiło.

P. Schrott oświadcza dalej, że Izba już kilkakrotnie wyraziła zdanie, że postanowienia o nietykalności poselskiej nie rozciągają się także na postępowanie dyscyplinarne. (Protesty). Tyle jest pewnem, że § 16 zasadniczych ustaw państwowych, o który tu chodzi, przekazano komisji konstytucyjnej celem naradzenia, czy nietykalność poselską należy rozciągnąć także na postępowanie policyjne i dyscyplinarne.

Jeżeli w końcu pozwolę sobie imieniem ministerstwa sprawiedliwości odeprzeć owe ostre słowa, które padły ze strony jednego z mowców przeciw administracji sprawiedliwości w Galicji wschodniej, a szczególnie przeciw senatowi dyscyplinarnemu...

Pos. Daszyński woła: To, co tu powiedziano, było jeszcze za mało!

Szef sekcji Schrott: ...to muszę zwrócić uwagę, że nie można robić zarzutu senatowi dyscyplinarnemu z tego, jeżeli już dziś nie zastosowałi ustawy, która może w przyszłości kiedyś zostanie wydaną. (Oklaski, protesty).

Pos. Stransky oświadcza, że orzeczenie to senatu dyscyplinarnego naruszyło ustawy zasadnicze. Młodoczesi będą głosowali za nagłością.

Również pos. Schücker oświadcza się za nagłością.

Pos. Starzyński oświadcza imieniem Koła polskiego, że celem usunięcia wszelkich podejrzeń, jakoby Koło chciało naruszyć lub ścieśnić nietykalność poselską, będzie głosowało za nagłością.

Pos. Mikołaj Wasilko oświadcza, że działalność pos. Lupu nie zasługiwała na tego rodzaju karę, która sprzeciwia się zasadzie niezawisłości sędziowskiej. Mowca krytykuje obszernie stosunki partyjne na Bukowinie i zapewnia, że pos. Lupu jako sędzia cieszy się zaufaniem ludności.

Pos. Menger wnosi przekazanie tych wniosków nagłących komisji konstytucyjnej.

Nagłość wniosku Ofnera i tow. przyjętą jednogłośnie, wraz z modyfikacją posła Stranskyego, przekazującą sprawę komisji konstytucyjnej do zdania sprawozdania w przeciągu 8 dni.

Interpelacje.

Pos. Steiner interpeluje prezesa ministrów co zamierza zarządzić by Izba panów załatwiła jak najprędzej uchwaloną przez Izbę posłów ustawę w sprawie handlu terminowego, w formie uchwalonej przez Izbę posłów.

Izba przystępuje do dalszego ciągu dyskusji nad wnioskiem nagłym w sprawie nadużyć przy wyborach sejmowych we Wiedniu.

Przemawiał w tej sprawie poseł Weiskirchner. Podczas jego mowy przyszło do starć pomiędzy socjalnymi demokratami i chrześcijańsko-społecznymi. Mowca prosi o odrzucenie nagłości wniosku (oklaski u chrześcijańsko-społecznych).

Prezydent gabinetu Koerber, zabrawszy głos oświadcza, że w prawie wyborczem mimo największej dokładności powstają pewne braki. — Władza może także i po ukończeniu postępowania reklamacyjnego, zarządzić sprostowanie niedokładności list wyborczych. Namiestnik Dolnej Austrji, którego mowca bierze w obronę przeciw wczorajszym napaściom, postępując według ustaw, odpowiada zupełnie swemu zadaniu. — (Oklaski.)

Zabiera głos pos. Voelkl.

Chrześcijańsko społeczni opuszczają salę.

Interpelacja Koła polskiego.

Prezydent Izby przystępuje do zamknięcia posiedzenia. Odczytano liczne interpelacje, między niemi pos. Apolinarego Jaworskiego i tow. w sprawie galicyjskiego strejku rolnego.

Interpelanci podnoszą, że rozszerzenia się strejku, pierwotnie ograniczającego się tylko na poszczególne dobra, nie wywołały stosunki lokalne, ani ekonomiczne, co wynika już z tego, że strejk rozszerzył się także na okolice, gdzie robotnicy pobierają najwyższe płace. Ruchu tego nie można w żaden sposób porównywać z walkami o płace, które w krajach zachodnich powstają między pracodawcami i robotnikami przemysłowemi. Strejk ten wywołali radykalni agitatorzy polityczni, których wyraźnym celem jest wywołanie w kraju za pomocą zorganizowanej terrorystycznej presji, przewrotu istniejących stosunków społecznych i anarchji.

Dla osiągnięcia tego celu nie wahali się oni używać środków nielegalnych. Przez jawne, bezkarne prowadzenie agitacji podkopuje się uszanowanie dla ustaw i powagę państwa. Przez groźby terrorystyczne wywołuje się namiętności wśród politycznie i ekonomicznie niedojrzałej ludności i przeszkadza się sprawiedliwemu uregulowaniu stosunków pracy i płacy.

Ponieważ zagraża niebezpieczeństwo powtórzenia się podobnych smutnych zajść i wyrządzenia szkód własności, oraz narażenia na niebezpieczeństwo życia obywateli, jakoteż wywołania stosunków anarchicznych w państwie i w kraju, interpelanci zapytują rząd, czy zechce zastosować energiczne środki, aby uchronić spokojną większość ludności przed terroryzmem radykalnych agitatorów, umożliwić chętnym spokojną pracę i przez to uchronić ich przed ciężką nędzą, — wogóle zapobiedz grożącej ruinie rolnictwa i wszystkich klas ludności, poświęcającej się rolnictwu; w końcu, jakiego rodzaju środki rząd w tym kierunku zastosować.

Interpelacje czeskie.

Dalej odczytano wniosek nagły pos. Wacława Hrubyego i tow. z wezwaniem do rządu, aby zarządził dochodzenie w sprawie mianowania na Śląsku urzędników niewładających wcale lub tylko niedostatecznie językiem polskim albo czeskim. Na podstawie tych dochodzeń rząd ma zarządzić co należy, aby uczynić zadość potrzebom ludności w kierunku zamianowania językowo dostatecznie ukwalifikowanych urzędników.

Pos. Stransky i tow. przedłożyli wniosek naglący w sprawie zajść przy uroczystości sokolskiej w Morawskiej Ostrawie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11 przed poł.

Ruch przewyborczy.

Lwów 18 października. W sprawie wyboru posła do Rady państwa z gmin wiejskich Stryj-Żydaczów-Drohobycz donoszą do „Gazety Narodowej“, że najpewniejszymi kandydatami ze strony polskiej są pp. Matkowski. Rojowski i Juljan. bar. Brunicki. Informacja ta — dodaje od siebie „Gazeta Narodowa“ — jest o tyle nieścisłą, że komitety powiatowe dotychczas jeszcze się nie zebrały i przynajmniej propozycyj swych centralnemu komitetowi nie przedłożyły.

Hr. Antoni Wodzicki ochmistrzem.

Wiedeń 18 października. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że pos. do Rady państwa hr. Antoni Wodzicki ma szanse zostać ochmistrzem dworu następcy tronu arc. Franciszka Ferdynanda. Wiadomość ta jest o tyle nieprawdopodobną, że ochmistrzami arcyksiążąt wysokiej rangi zostaje zwykle jenerał, hr. Wodzicki zaś jest osobą cywilną.

Mianowanie.

Wiedeń 18 października. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował inspektora technicznej kontroli skarbowej, Bronisława Ajdukiewicza, starszym inspektorem skarbowym.

W obronie Kościoła.

Wiedeń 18 października. (Tel. wł.). Z Górnego Śląska donoszą, że Centrum niemieckie zawarło tam z Polakami kompromis, dotyczący kwestji Kościoła katolickiego i szkoły. W sprawach tych Niemcy z Centrum głosować będą za Polakami.

Dymisja ministra sprawiedliwości.

Wiedeń 18 października. (Tel. wł.) „Wiener Ztg“ ogłasza odręczne pismo cesarskie do prezydenta gabinetu dra Koerbera, uwalniające ministra sprawiedliwości Spens-Bodena z zajmowanego stanowiska i powierza dr. Koerberowi kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości.

W drugiem piśmie do bar. Spens-Boodena, cesarz wyraża ubolewanie, że stan zdrowia nie pozwala ministrowi na pełnienie obowiązków, dziękuje mu za dotychczasową wierną służbę i podnosi zasługi bar. Spens-Boodena, jakie położył on na stanowisku namiestnika Morawy.

W uznaniu zasług obdarza go wielkim krzyżem orderu Leopolda.

(Charakterystycznem jest, że cesarz dziękuje br. Spens-Boodenowi za zasługi, jakie położył on na stanowisku namiestnika Morawy, o zasługach zaś jego, jako ministra sprawiedliwości, pismo milczy zupełnie. — Przyp. Red.).

Interpelacja o Wilhelma Kasera.

Wiedeń 18 października. (Tel. wł.). We wtorek wniesie w Radzie państwa pos. Schönerer interpelację w sprawie listu gończego przeciw Wilhelmowi Kaiserowi, który, jak wiadomo, podała jedna z gazet policyjnych kr. czeskiego. Schönerer twierdzi, że Niemcy austrjaccy muszą wziąć w obronę Wilhelma II przed władzami austrjackiemi.

Okrucieństwa Turcji w Macedonji.

Wiedeń 18 października. (Tel. wł.). Prezes komitetu rewolucyjnego macedońskiego Michajłow wysłał do wiedeńskiego dziennika „Die Zeit“ depeszę donoszącą, że Turcy w straszny sposób pastwią się nad ludnością wilajetów macedońskich. Baszybożuki mordują kobiety i dzieci, a wojsko plądruje i popełnia dzikie okrucieństwa.

Michajłow odwołuje się do publicznej opinji cywilizowanej Europy, wzywając do wywarcia nacisku na Turcję, aby zaprzestała barbarzyńskich prześladowań.

Przeciw Polakom.

Berlin 18 października. „Berliner N. Nachrichten“ występują z całym szeregiem skarg przeciw rządowi pruskiemu, że niedość energicznie przeprowadza politykę germanizacyjną wobec Polaków. Między innemi podnoszą zarzut, że w zachodnich Niemczech w pułkach, gdzie służą żołnierze Polacy, rozdzielono pomiędzy nich polskie książki do modlitwy. (!)

Nowy gabinet serbski.

Belgrad 18 października. Prezydjum gabinetu objął jenerał Markowicz (sprawy neutr.). Sprawy wewnętrzne Wenimir-Kidorowicz, umiark. rad. Sprawy zagraniczne Simeon Lozanicz, umiark. liber. Inne teki nie są jeszcze obsadzone.

Z Izby francuskiej.

Paryż 18 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby po zamknięciu głosowania nad wnioskiem Monsona, pochwalającym postępowanie rządu w sprawie walki z Kościołem katolickim i zamykania szkół kongregacyjnych. Izba wniosek ten uchwaliła.

Uroczystości Kościuszkowskie.

Lwów 17 października. W 85 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odbyło się dziś rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów, staraniem polskiej młodzieży. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Towarzystwa „Gwiazda“, „Skała“, korporacja lakierników i malarzy oraz szynkarzy z chorągwiami. Delegaci straży ochotniczej i delegaci Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ oraz bardzo wiele publiczności. Po nabożeństwie odśpiewano pieśni polskie.

Jubileusz Konopnickiej.

Lwów 17 października. Uroczysty wieczór jubileuszowy ku czci Konopnickiej, odbędzie się w kole literacko-artystycznem, nie w sobotę dn. 25. ale dopiero w niedzielę.

Zapis ks. Kaliksta Ponińskiego.

Lwów 17 października. „Dziennik Polski“ dowiaduje się, że pogłoski o miljonowych zapisach poczynionych przez śp. ks. Ponińskiego na cele dobroczynne są przedwczesne, dotychczas bowiem nie znaleziono testamentu.

Defraudacja w Anglo-banku.

Wiedeń 17 października. Z powodu notatki jednego z tutejszych pism porannych w sprawie defraudacji w Anglo-banku, podaje Anglo-bank do wiadomości co następuje:

Przed kilku tygodniami pewien wyższy urzędnik bankowy podniósł na dwa conta wbrew instrukcji 36.000 koron. Conta te okazały się później sfałszowane. Buchalter kontrolujący odkrył nadużycie i podał je do wiadomości rady jeneralnej. Urzędnika tego natychmiast zasuspendowano. Szkoda, jaką ewentualnie poniesie Anglobank, nie przekroczy 36.000 koron.

Dżuma w Odessie.

Petersburg 17 października. „Praw. wiest.“ ogłasza: Od dnia 7 do 11 października stwierdzono w Odessie 4 zasłabnięcia podejrzane o objawami dżumy. Dnia 12 i 13 b. m. zasłabnięć nie było.

Walka z religją.

Paryż 17 października. List biskupów francuskich do senatorów i deputowanych w sprawie zamykania szkół kongregacyjnych, podpisało 72 arcybiskupów i biskupów. Jak twierdzą, rząd zamierza wstrzymać wypłatę pensyj podpisanym na odezwie. Pisma radykalne domagają się wypowiedzenia konkordatu.

Pojedynek.

Paryż 17 października. Pojedynek pomiędzy kapitanem Ollivierem a adwokatem Vergerem odbył się, pomimo dwukrotnej wymiany kul, bez rezultatu. (Powodem pojedynku było odezwanie się Vergera w pewnej restauracji: „Jak mógł się znaleźć oficer francuski, który podjął się komenderować strażą honorową na pogrzebie takiego zdrajcy ojczyzny, jakim był Zola?“ Przyp. Red.).

Nowy gabinet serbski.

Belgrad 17 października. Utworzenie gabinetu powierzono generałowi Zinzarowi Markowiczowi. Jest to przyjaciel zaufany króla Aleksandra i zdaje się, że gabinet cały z ludzi, oddanych królowi, złożony będzie.

Strejk górników w Ameryce.

Wilkesbarre 17 października. Komitety górnicze w rozmaitych okręgach postanowiły jednogłośnie na zgromadzeniu, które odbędzie się w poniedziałek, głosować za powróceniem do pracy. Rozstrzygnięcie wszelkich kwestyj spornych pozostawiono komisji.

Wybuch wulkanu.

Kingstown 17 października. Wulkan Soufriere wybucha znowu. Dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

Powstanie w Macedonji.

Bruksela 17 października. Wychodzący tutaj półurzędowy organ turecki „L'Orient“, zapowiada ogłoszenie stanu oblężenia w Macedonji.

Konstantynopol 17 października. Do tej pory wyprawiono na granicę bułgarską około 6.000 żołnierzy posiłków. Podjęto kroki celem zabezpieczenia granicy i oczyszczenia okolic Serresu z szajek bułgarskich. Wiadomości o zabraniu pod Dżumają trzech armat tureckich i aresztowaniu w Konstantynopolu pięciuset Macedończyków, okazują się nieprawdziwemi.

Sojusz hiszpańsko francuski.

Madryt 17 października. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów prezes gabinetu Sagasta mówił w sprawie przymierza z Francją i zapewnił, że dotąd Hiszpanja ma ręce swobodne. Z przemówienia jego, powtórzonego przez dzienniki, opinja publiczna wnosi, że istotnie rokowania o przymierze są w toku.

Ceny targowe z dnia 17 października.

Ceny za 100 kilogramów:

Z powodu świąt żydowskich targu zbożowego nie było.

Pszenica krajowa od —·— do —·— kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe —·— do —·—, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od —·— do —·—, owies z opłatą akcyzową od —·— do —·—, groch od 18·— do 26·—, tatarka od 14 — do 19·—, proso od 11·— do 14·—, fasola od 14·— do 18·—, jagły od 18·— do 24·— siano od 5·60 do 6·40, słoma od 4·20 do 4·60, koniczyna od 6·40 do 6·80, ziemniaki za hektolitr 2·60 do 3·60, jaja za kopę od 3·60 do 4·—. masło za kilogram od 1·80 do 2·—, masło za garniec od 6·50 do 7·30, spirytus na 95⁰ Tralesa za hekt. od —·— do 178·—, Okowita na 75⁰ od —·— do 138·— Kukurudza za 100 klgr. od —·— do —·— Kapusty świeżej w głowach za kopę od 1·60 do 4·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 17-go październ. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 116·95 Renta majowa 100·50, Węg. renta koronowa 97·65, Akcje austr. zakładu kredyt. 679·—, Akcje węg 719·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Uniobanku 535·50 Akcje Länderbanku 393·—, Akcje kolei państ. 709·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 302·—, Akcje tytoniowe 826·—, Akcje Alpiny 354·50 Losy tureckie 112·75, Ruble 252·50.

Cukier (niezmien.) 19·85, spirytus (niezmien.) 38·— nafta niezmieniona.

Berlin 17-go październ. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 186·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Abonentom „Głosu Narodu“ nadarza się wyborna sposobność zaopatrzenia się w praktyczne kalendarze na rok pański 1903, wydane nakładem „Ilustracji Polskiej“ w Krakowie, która wzięła sobie za zadanie wyprzeć z kraju naszego produkty niemiecko-żydowskie. Kalendarzy „Ilustracji Polskiej“ jest trzy:

1. **Kalendarz Praktyczny dla Wszystkich** w cenie 1 korony.
2. **Kalendarz praktyczny dla Pań** w cenie 1 korony.
3. **Kalendarz Marjacki** w cenie 80 hal.

Kalendarze te zalecają się gorącą tendencją patrjotyczną, bogactwem ilustracji, doborową treścią literacką i praktycznością rad i wskazówek.

Kalendarze „Ilustracji Polskiej“ doznają niewątpliwie życzliwego przyjęcia ze strony ogółu.

Abonenci „Głosu Narodu“ mogą wraz z odnowieniem prenumeraty przysyłać należytość za kalendarze. Na prowincję wysyłamy kalendarze jako przesyłkę rekomendowaną. Porto wynosi 45 hal., które trzeba dopłacić do ceny kalendarza.

Crême z Szarotek!!!

Fabrykant: Otto Klement, Innsbruck
emeryt. aptekarz. 4422

W Krakowie do nabycia u p. Reima i Spółki, p. Romana Drobnera, Magazyn Uniwersalny i u p. Fr. Zopotha, ulica Sienna Nr. 12. **W Jarosławiu** do nabycia u p. Józefa Rohma i u p. Angermanna, aptekarza.

Najznakomitszy wynalazek dla pielęgnowania cery! Skutek i zupełna nieszkodliwość przez Pp. Lekarzy stwierdzone!

Mleko z Szarotek - - - -
Mydło oliwne czyszczone -
Puder z kwiatów alpejskich
Puder z Szarotek - - - -

Piegi i wyrzuty skórne

znikają po krótkiem użyciu.

---

nsion „LITHUANIA"

św Studencka L. 2, poleca pokoje ucko i wygodnie urządzone z obsłuod dwóch koron, na doby lub dłuNa żądanie podawanie potraw. 5626

POSZUKUJĘ
kupna **kasy** średniej wielkości. szenia: A. S. poste rest. Kraków. 5686 2 3

iurnista adwokacki

owany, młody, szuka zajęcia w adw. od 1. XI 902, za skromnem raryum. Referencye na żądanie — szenia listowne do Adm. „Głosu du" pod „Młodzieniec". 5691

POLECA SIĘ
AGAZYN MÓD
APELUSZY DAMSKICH
oraz przyjmuje 5534 7 12
ubierania i przerobienia.
adwiga Pollerowa
ów, ulica Grodzka L. 3, I-sze p.

Miód patoka
szkach 5 kilo franco wysyła ksiądz Mikitka proboszcz w Kupczyńcach ta Denysów — jako lekarstwo dla piących na piersi i żołądek, za poiem pocztowem 7 Kor. 5496 7 10

MAJĄTEK
morgów, z wolnej ręki **do zedania.** Wiadomość Kra-, Czysta 6, parterłna prawo, 5515 7 10

W Krakowie ustnie, na prowincyi listownie

Wykłady Buchalteryi

rachunkowości państwowej etc. języków nowożytnych. Lekcye próbne gratis. 5734 9 0 zeprowadzamy bilanse, regulujemy księgi handlowe.
. F. Paszkowski i K. Rudzki
Kraków, ul. Krupnicza l. 10.

Magistra farmacyi

zukuje droguerya w Krakowie, z odu słabości właściciela może być zystnie wydzierżawioną. Wiadomość łaściciela drogueryi, ul. Batorego 26, parter. 5634 6 6

Młody człowiek
dający egzamina buchalteryi i koondencyi, włada językiem polskim mieckim w słowie i piśmie, obena posadzie na prowincyi, poszuposady w Krakowie lub w innem ieszem mieście. Adres: Z. R. poste nte Krowodrza 5712 2 2

Majątek ziemski
o 400 mrg. pola, 300 mrg. lasu, 5 od Stanisławowa, sprzedam natycht. Pośrednictwo wykluczone. Leo-Domański Stanisławów, Starostwo. 5708 2 2

Wdowiec

0 liczący. katolik, na stałej posadla braku znajomości poszukuje ej drodze towarzyszki życia, starpanny lub wdowy bezdzietnej do 0, z posagiem. Zgłoszenia z fotoą przyjmuje pod adresem: Wdoposte restante Jaworzno koło Szczakowej. 5710 2 3

Lokal frontowy
arterze, narożny, przy ulicy Sławkiej L. 31 i Pijarskiej L. 9, składy się ze sklepu, sali dużej, dwóch i, przedpokoju, kuchni, oraz miea z 3 pokoi, przedpokoju i kujest od 1-go stycznia 1903 **do ajęcia.** — Wiadomość u stróża domu. 5678 4 6

Bazar Krajowy w Krakowie

Róg Rynku Głównego i ulicy Brackiej Nr. 20,
poleca wyroby **koszykarskie krajowych** szkół zawodowych, jako to:
Meble ogrodowe z białej i kolorowej wikliny
Kosze do podróży i walizki
Kosze do miasta i do **bielizny** 5552 6 0
Kosze na papiery
Koszyczki i kufereczki na robótki IV
Wózki dla dzieci i wszelka **galanterya** koszykarska.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda polecona przez Tow. Lekarskie **alkaliczno słona,** zawierając części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
ulica św. Gertrudy L. 4. 5549 54 0
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

CUKIERNIA LWOWSKA

oraz
FABRYKA WARSZAWSKICH CUKRÓW DESEROWYCH
JANA MICHALIKA
Kraków, Floryańska 45, Telefon 466
poleca własnego wyrobu **PIERNIKI** w rozmaitych gatunkach i smakach, na czystym miodzie lipowym.
Jako specyalność **kuracyjny piernik „GRAHAMA"**
przeciw wszelkiem dolegliwościom żołądka skutecznie działający. 5429
Dla smakoszów **miód prawdziwy lipowy kuracyjny,** w słoikach, po $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{1}$ kg. — **Odsprzedającym odpowiedni rabat.**

Hotel pod Różą

w Krakowie potrzebuje od 1 Listopada **PORTIERA** władającego językiem polskim i niemieckim. 5724 2 3

Skład ram i obrazów
E. LEICHT
w Krakowie, ul. Pijarska 19
(przy bramie Floryańskiej).
Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 5557

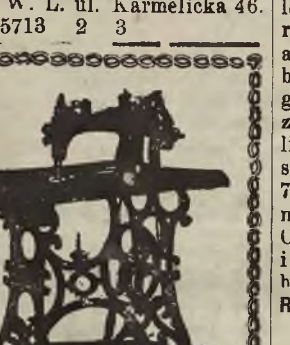
Praktykant

zamiejscowy lat 14 mający, z kilkoma klasami normalnemi, potrzebny zaraz do handlu korzennego
JANA NAGLA w Krakowie.
5717 2 4

Praktykant

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu kolonialnym w Krakowie. Wiadomość pod adresem: W. L. ul. Karmelicka 46. 5713 2 3

Największy skład
SINGIERA MASZYN DO SZYCIA i HAFTU
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej
J. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny l. 18



poleca
maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej.
Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego.
Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami
Singera modelu z roku 1902,
którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.
Nowość! **Singiera maszyny do szycia i haftu,** które bez odkręcania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. 5546
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

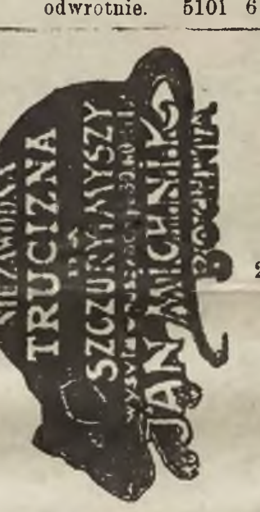
Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Piotr Kozłowski i Piotr Cekiera

w Krakowie, przy ul. Rajskiej L. 10.
Podejmują się wszelkich robót w zakres ten wchodzących jako to: Roboty budowlane: cokoły, portale, schody, fasady kamienne. Roboty kościelne: ołtarze, ambony, balustrady, kropielnice, posadzki i t. p. — Grobowce familijne, pomniki, postumenta, figury, tablice pamiątkowe z napisami z rodzimych marmurów, granitów i piaskowców, 5640 tak z własnych łomów, jakoteż ze sprowadzonych. 2 20

Tapety

Sztukaterye i dekoracye sufitowe, Papier przeciw wilgoci, Chromodiafanie (im. szyb kolor.)
poleca w największym wyborze
FABRYCZNY SKŁAD p. t.
Z. Kutrzeba
w Krakowie ul. Wiślna 11.
WZORY na prowincyę wysyłamy odwrotnie. 5101 6 0

5443



20 0

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc litościwych. Jestem wdową już lat 30 po nauczycielu ludowym, emigrancie, po którym nie pobieram najmniejszej pensyi. Pogrążona więc jestem w największej nędzy, wyniszczona 10-letnią chorobą mej córki seminarzystki. Jestem tak ubogą, że za parę dni będę pozbawioną nawet ubogiego kącika. Już 2 lata t. j. od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści a drugi miesiąc leżę prawie obłożnie i nie mam nawet raz dziennie suchego kawałka chleba, aby się pożywić. Ubożsam niżej że braku, gdyż choćbym nawet wyjść mogła to jestem bosa zupełnie. Nie mając z nikąd żadnej pomocy błagam przeto litościwe serca, aby raczyły zmiłować się nad nędzną staruszką liczącą już 70 lat a ja na sławych i chwiejących nogach zawlokę się do Matki Boskiej Cudownej u OO Karmelitów na Piasku i błagać będę o zdrowie dla moich Do brodziei. Z głębokim szacunkiem Rozalia Wicherek, ulica Rajska L. 10. 5727 1 3

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 3170

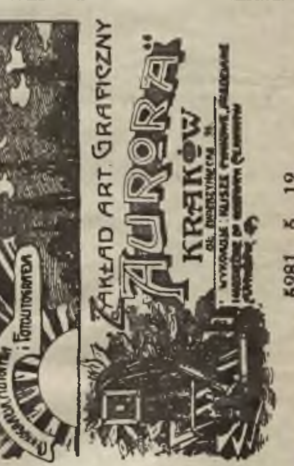
Sklepik wiktuałów
wraz ze składem węgla z wolnej ręki **do sprzedania.** — Kraków, ulica Krowoderska Nr. 121. 5662 4 5

Potrzebny młody człowiek

obeznany z buchalteryą, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, do większych dóbr. — Zgłoszenia pisane własnoręcznie z dołączeniem marki pod: „Praca 100" poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego.

Dwa Sklepy

z pokojami, odpowiednie na restauracyę, winiarnię etc., róg ul. Szewskiej 8 i Jagiellońskiej 8, są zaraz do wynajęcia. Informacyj udzieli właściciel Stanisław Gurgul, Krowoderska 35. 5623



5281 5 12

Slusarz i maszynista

zdolny w swoim zawodzie, poszukuje jakiegokolwiek obowiązku w fabryce lub przy większym gospodarstwie. Adres: Antoni Walczyński p. Alweruia. 6 0

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331. 5550
Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**
Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Tylko co wyszło **wydanie drugie** broszury pod tyt.:

Tajemnice Talmudyczne

wydał

W. GRUSZECKI.

Do nabycia w księgarni katolickiej **Dra Wład. Miłkowskiego** w Krakowie Rynek L. 30, telefonu Nr. 418.

Cena egzemplarza **60 hal.** a z przesyłką pocztową o **10 hal.** więcej. 5548

Potrzebny

Praktykant

do handlu delikatesów **Ant. Hawełki w Krakowie.**

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 57 5 1 4

10.000 Kor.

są do umieszczenia na pewną hipotekę. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 5731 1 3

Poszukuję koncesyi

na restauraurację w Krakowie. Zgłoszenia do p. Felixa Kaczorowskiego Smoleńska 15, Kraków. 5737 1 4

Przemysłowiec

młody, inteligentny, b. podoficer, **poszukuje posady** kasyera, magazyniera i t. p., z odpowiednią kaucyą. Pośrednictwo stosownie wynagrodzę. — Za wyrobienie stałej rządowej posady ofiaruję 500 koron. Łaskawe zgłoszenia pod A. B. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 5728 1 2

DYWAN

prawdziwy smyrneński, nieużywany, 6 i pół metra dług., 5 i pół metra szer., z tłem bordeaux szlakami granatowymi, w deseń turecki, korzystnie **do nabycia.** Wiadomość w Magazynie Henryka Schwarza w Krakowie, ulica Grodzka. 5740 1 3

Muzyka salonowa

gra 10 kawałków polskich, kosztowała 150 fl., jest za 50 fl. do sprzedania. **Łóżko** żelazne, oryginalne, kosztowało 45 fl., jest z materacem za 12 fl. do sprzedania. Topolowa 9 II p., drzwi 9. 5723 2 3

POSZUKUJE SIĘ

RZĄDCY

na jeden folwark 700-morgowy pod Lwowem, z przeważnie mlecznem gospodarstwem. Posada do objęcia 15 grudnia względnie od 1 stycznia 1903 r. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje Zarząd dóbr Jaryczów, poczta loco. 5658 8 7

W HOTELU EUROPEJSKIM w KRAKOWIE

będą od 1-go kwietnia 1903 r. do wynajęcia parterowe ubigacje byłego „Kasyna Powszechnego" składające się:
Z sali balowej wielkich rozmiarów.
Sceny z 2 garderobami.
2 przyległymi salami.
2 pokojami — magazynem i piwnicą i
wrazie potrzeby, może być jeszcze kilka pokoi dodanych. 5592 5 5

Bliższych szczegółów udzieli właściciel.



ZAKŁAD kamieniarsko-rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie

posiada na składzie wielki wybór gotowych **pomników** z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru. 3747

Podejmuje się wykonania grobowców jak w miejscu tak i na prowincyi *według własnych lub dostarczonych rysunków.*

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka L. 13

Telefon Nr. 43.

poleca NA JESIEŃ i ZIMĘ

NOWOŚCI w wełnie, jedwabiach i gotowych okryciach.

Przyjmuje zamówienia na suknie i konfekcyę damską. 5224 7 7

Ceny umiarkowane.

Próbki na żądanie odwrotnie franko.

A. Gralewski i Sp.

w Krakowie, ul. Grodzka l. 44.

Hurtowny Handel i Skład Win

poleca

WINA WĘGIERSKIE z pierwszorzędnych winnic z okolic Tokaj-Hegyalia u producentów osobiście zakupowane, oraz **WINA AUSTRJACKIE, REŃSKIE, FRANCUSKIE** i inne zagraniczne, **COGNAC, odstała ŚLIWOWICĘ smyrneńską.** — Sprzedaż na kieliszki, butelki i beczki. — Dla P. T. Kupujących za obrębem miasta Krakowa składy transitowe. 5574

ADAM ARMATYS

w Krakowie, ul. Bracka l. 5

skład futer męskich i damskich miastowych jakoteż podróżnych.

WYRÓB RĘKAWKÓW, KOŁNIERZY i wszelkich galanteryj futrzanych. 5357 4 14

Zamówienia na prowincyę wykonuje odwrotnie i po najniższych cenach. — **Przyjmuje się Futra do przechowania przez lato.**

Nauczycielka

udzielająca nauki systemem szkolnym, poszukuje lekcyi **w godzinach przedpołudniowych.** Bliższa wiadomość w cukierni W. Siermontowskiego Kraków, ulica Bracka. 5733 1 3

Poważna rodzina

przyjmie kilka osób **do stołowania** Wiadomość w cukierni Wgo P. Maurizio, Kraków, Linia A-B. 5726 1 2

Poszukuję dzierżawy

restauracyi w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia do p. Feliksa Kaczorowskiego Kraków, Smoleńska 15. 5738 1 4

Zakład Komisowy

ma do sprzedania:

Stolik (ampir) mach. z brązami, Biurka antyki mach., Konsola mach., Stoliki do kart mach., Łóżko mach. (para), Dywany perskie, Lampa żerandol o 4-ch światłach, Porcelana lipska, Talerze dekoracyjne i inne przeróżne rzeczy. Również Zakład przyjmuje w komis i skupuje. 5553 4 0

Leopoldyna Machowska

Kraków, ulica Szewska L. 5, I p.

H. BOGDANOWICZ

chirurg. bandażysta i ortoped. z Prag

W KRAKOWIE

ul. Florjańska L. 25.



Główny skład

wyrobów własnych bandaży i ortopedyi, sznurówek do prostego **trzymania, pasów** brzusznych do lekkiego chodzenia i podtrzymywania ciała, pasów rupturowych na hernię pachwinową i pępkową, pończochy gumowe, poduszki do wydymania i t. d.

Dla Pań osobna obsługa. — Ceny umiarkowane. 5551

Ignacy Borge

właściciel winnic w Sarosp

koło Tokaju

poleca swoje **naturalne WI stołowe** — Zieleniak, Szamor i Tokajskie. 5675

Większa ilość mlek

potrzebna jest od 1 go Listopada 1-go Stycznia 1903. Kontrakt ro Zgłoszenia przyjmuje: p. **Mike Fiałek**, Kraków, ulica Karme L. 20 parter. 5718

Kawaler

32-letni, przystojny, na stanowisk gotówką 12.000 kor. d'a braku z mości poszukuje tą drogą towarzy życia panny, dobrej gospodyni, z p giem 8.000 kor., potrzebnym do ot cia własnego intratnego handlu. skrecya zapewniona. Fotografie dane. Łaskawe zgłoszenia P. Z. restante Zagórzany obok Gorlic.

Kupuję Dziczyzn

w każdej ilości za gotówkę

JÓZEF KUCZMIERCZY

Kraków, ul. św. Anny L. 5711 2 2

Przyjmuje zamówienia na

ZIEMNIAK

handel kolonialny

J. F. FISCHE

Kraków, Linia A-B

i prosi o wczesne zgłaszanie

Dolno austryacki kraj Zakład ubezpieczeń na poszukuje 5692 3

zdolnych ajentów

we wszystkich miejscowościach w G cyi. Zgłoszenia przyjmuje Główne stępstwo Kraków, **ul. Łobzowska L. II piętro.**

Na polski Stół — Polska Woda!

Woda Krościeńska

ze zdroju **Stefana** — naturalna szczawa jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WPP. Prof. Dra Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa) Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d. **jedyną** wodą wyśmienicie działającą **w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.**

Przy influency nieodzowny środek

!! Baczność na korek !!

Wszelkie listy i zamówienia adresować należy: Kraków, Starowiślna 12. Telefon 449. 5478 14-58

Biuro: Kraków Starowiślna 12. Wszędzie do nabycia

Wszystkie składy zaopatrzone w wodę jesiennego czerpania.

Innych składów w Krakowie nie mamy.



Najwyższa nagroda „Grand Prix" Wystawa światowa **1900 r.**

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego,** oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku. 5547

SINGER Co Akcyjne Towarzystwo Maszyn do Szycia dawniejsza firma G. Neidlinger.

FILIE: **Kraków, ulica Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru miejskiego. w Tarnowie, ulica Krakowska 1. 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.**

UWAGA: **Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.**

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.